

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK III.

ŁÓDŹ, NIEDZIELA, DNIA 5 WRZEŚNIA 1948 R.

Nr. 245 (899)

Auriol zatyka uszy

na wołanie o rząd jedności demokratycznej. —

Galeria nieudanych premierów rośnie

W ciągu dnia wczorajszego prezydent Francji Auriol prowadził w dalszym ciągu rozmowy z przywódcami stronnictw politycznych usiłując znaleźć rozwiązanie dla kryzysu gabinetowego. Po konferencjach z przedstawicielami partii radykalnej i socjalistycznej Auriol zwrócił się do członka MRP Lecourta, polecając mu zbadać możliwość utworzenia przez niego rządu. Jednak i ten krok nie dał wyników.

Z kolei Robert Schuman zdecydował się na podjęcie po raz drugi wysiłków w kierunku utworzenia rządu. Korespondenci nazywają to „nieoczekiwanym zwrotem“ i tłumaczą powierzenie przez prezydenta Auriola po raz drugi misji tworzenia rządu Schumanowi „chęcią oszczędzenia czasu“. Schuman bowiem nie będzie zmuszony zwracać się do konstytucyjnego Zgromadzenia Narodowego, ponieważ już ją posiada. Rezygnacja Schumana nie była jeszcze oficjalna, gdyż nie pojawiła się dotychczas w dzienniku urzędowym.

Posłanka Izraela przybyła do Moskwy

Pani Golda Meyerson, pierwszy poseł państwa Izraela w Związku Radzieckim, przybyła do Moskwy. Na lotnisku p. Meyerson powitali przedstawiciele radzieckiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Agonia imperium

Od pewnego czasu brytyjskie ministerstwo kolonii odczuwa duże trudności w obsadzeniu stanowisk państwowych w krajach imperium. Po zakończeniu wojny walczyło 5 tysięcy intratnych posad w dominiach i koloniach brytyjskich. Mimo kampanii rekrutacyjnej ministerstwa kolonii — w ciągu ostatnich trzech lat udało się obsadzić jedynie 3 tysiące stanowisk spośród tej liczby.

Jak wynika z doniesień prasy, w społeczeństwie angielskim szerzą się ostatnio poglądy, że stanowiska kolonialne są tylko tymczasowe. Anglicy przestali wierzyć, że ich imperium utrzyma się...

Depesze ze świata

STRAJK MARYNARZY USA.
Amerykańska flota na Pacyfiku została unieruchomiona wskutek strajku 12 tys. robotników portowych. Strajk powstał wskutek niedojścia do porozumienia przedsiębiorców z robotnikami portowymi w sprawie podwyżki płac.

... I STRAJK ROBOTNIKÓW NAFTOWYCH.

Z San Francisco donoszą, że w 9 wielkich rafineriach naft w Kalifornii za-

Schuman odbył już narady z przedstawicielami trzech stronnictw centrowych. Prawicowi deputowani, popierający de Gaulle'a, wykorzystują sytuację, by

żądać rozwiązania parlamentu i dokonania nowych wyborów. Projekt ten łączy gwałtownie dzienniki reakcyjne, jak „L'Époque“ i „L'Aurore“.

...a w kraju coraz gorzej

Ze wszystkich okręgów Francji donoszą o ruchach strajkowych. Robotnicy domagają się rządu utworzonego na zasadach demokratycznych w oparciu o szerokie masy ludowe. Ludność gromadząca się na licznych wiecach żąda podwyżki płac.

Biuro Generalnej Konfederacji Pracy ogłosiło komunikat stwierdzający, że koszty minimum utrzymania we Francji wzrosły od miesiąca maja z 12.900 fr. do 13.500 fr. Biuro konstatuje z zado woleniem jednolitą postawę i objawy zdecydowania do walki o swoje prawa ze strony ludności i podkreśla, że tylko jedność pracującego ludu może ocalić Francję od skutków planu Marshalla.

Pamięci Edwarda Benesza

Na nadzwyczajnym posiedzeniu czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego premier Zapotocky oddał hołd pamięci zmarłego prezydenta Edwarda Benesza. Zapotocky podkreślił zasługi Benesza dla Czechosłowacji, jego niezłomny patriotyzm i oddanie dla narodu. Premier przypomniał również, że Benesz podpisał jako prezydent, ustawy o nacjonalizacji przemysłu i zgodził się na utworzenie rządu ludowego.

Gabinet czechosłowacki uchwalił, aby pogrzeb b. prezydenta Benesza odbył się na koszt państwa. Trumna ze zwłokami zmarłego prezydenta będzie wystawiona na widok publiczny na zamku w Hradczynie.

Ogłoszono żałobę narodową, która trwać będzie do 10 września.

Na czas żałoby odwołane zostały wszelkie widowiska i imprezy, a w miastach Czechosłowacji powiewają flagi żałobne, opuszczone do połowy masztu.

Kto i dlaczego uwolnił Schachta?

Dziennik niemiecki „Neues Deutschland“ donosi, że dr Hjalmar Schacht, b. prezes banku Rzeszy i b. oskarżony w norymberskim procesie głównych zbrodniarzy wojennych, zawdzięcza swe zwolnienie z obozu swym przyjacielom amerykańskim.

Schacht — pisze „Neues Deutschland“ — nie tylko opracował plany przeprowadzonej ostatnio reformy walutowej w Niemczech zachodnich, lecz i otrzymał propozycję opracowania programu odbudowy niemieckiego przemysłu zbrojeniowego przy pomocy inwestycji amerykańskich.

Na drodze do dyktatury

De Gasperi za przykładem Reynauda domaga się pełnomocnictw

Z Rzymu donoszą, że po przerwie w kacyjnej wznowione zostały posiedzenia włoskiej rady ministrów. Na pierwszym posiedzeniu omawiano okólnik ministra spraw wewnętrznych Scelby, ograniczający wolność i prawa robotni-

strajkowało 16 tysięcy robotników, należących do CIO. Domagają się oni wyższych płac.

NAWET NIEMCY OBURZAJĄ SIĘ.

Uwolnienie Schachta przez sąd apelacyjny wywołało oburzenie we wszystkich kołach społeczeństwa niemieckiego. Kierownictwo socjalistycznej partii ludu niemieckiego ogłosiło komunikat stwierdzający, że partia dopatruje się w uwolnieniu b. ministra hitlerowskiego i prezesa Banku Rzeszy prowokacji i domaga się rewizji wyroku.

ZMIANA „OBSADY“ TRONU.

Holenderska królowa Wilhelmina, która obchodziła w tych dniach 50-lecie swego panowania, zrzekła się wczoraj tronu na rzecz córki swojej Julianny.

PLAN MARSHALLA A AUSTRIA

Według ostatnich obliczeń bezrobocie w Austrii wzrosło w ostatnich miesiącach o 287 proc. Dane te pochodzą ze źródeł urzędowych nie są jednak dokładne, ponieważ wielu bezrobotnych nie rejestruje się. Powodem takiego gwałtownego wzrostu bezrobocia jest brak surowców dla przemysłu i zżubne skutki działania planu Marshalla.

W obliczu katastrofy

(Kr.) W piątek w południe Schuman zrezygnował z misji utworzenia gabinetu francuskiego. Czemu się tak stało? Dlaczego obdarzony zaufaniem parlamentu musiał się zrzec nawet próby utworzenia rządu?

Sprawa jest zupełnie prosta. Schuman niczego się nie nauczył w ciągu ostatnich tygodni i zamierzał iść dalej drogą, nakreśloną przez Reynauda, a więc drogą podyktowaną przez finansjerę amerykańską. Francja miała być nadal terenem wycisku ze strony trustów amerykańskich, a cały ciężar katastrofalnej sytuacji gospodarczej miał być rzucony na barki ludzi pracy drogą podniesienia cen i obniżenia płac robotniczych. W samym tylko sierpniu koszty utrzymania wzrosły znowu o 10 proc.

Ale robotnicy francuscy mają już dość nędzy i wycisku, mają już dość zaprzędawania interesów Francji. Pod presją ruchu masowego, pod presją wzburzenia i ruchów strajkowych święta pracy, runął parotygodniowy rząd Blum-Marie-Reynaud. To samo wzburzenie mas uniemożliwiło Schumanowi utworzenie gabinetu.

Socjaliści francuscy odmówili udziału w rządzie, mimo wyłożonej akcji Leo na Bluma. Sekretarz partii Mollet ogłosił zadziwiające oświadczenie, motywując tę decyzję tym, że socjaliści są przeciwko programowi gospodarczemu Schumana, który w niczym nie różni się od planu Reynauda. Ale przecież dopiero parę tygodni temu właśnie dzięki głosom socjalistów parlament uchwalił pełnomocnictwa dla Reynauda. Więc co się w międzyczasie stało?

Stało się to, że masy robotnicze nie dają się więcej bałamuścić machinacjom Bluma, że przywódca socjalistów stanął wobec perspektywy iż staną się oficerami bez wojska, iż opuszczą ich resztki zwolenników. Podpora partii Bluma miała być „pomoc“ marszałkowska, ale skutki tej „pomocy“ amerykańskiej dla Francji są już tak tragiczne, a katastrofa gospodarcza tak ostra, że resztki autorytetu Bluma rozwiły się w masach robotniczych. I dlatego Mollet, wbrew intencjom Bluma, zabrał do od wrotu.

Kryzys rządowy we Francji zapowiada się niezwykle poważnie. „Humanite“ pisze w artykule wstępnym:

„Opór przeciwko marszalizacji Francji będzie stale wzrastał. W najbliższej przyszłości będzie on tak silny, że będzie w stanie przeprowadzić zmiany w parlamencie i w rządzie, które spowodują zmianę kursu polityki francuskiej w kierunku odzyskania niepodległości narodowej i poprawienia losu Francuzów.“

Uratować Francję mógłby jedynie rząd Unii Demokratycznej, który uzyskałby zaufanie całego narodu.

Rada ministrów postanowiła również, aby starać się o uzyskanie pełnomocnictw dla rządu na wzór francuski, po nieważ udzielone w swoim czasie rządowi de Gasperi pełnomocnictwa kończą się 31 października, a rząd do tego czasu nie zdążył opracować wszystkich dekretów, jakie ma w zapasie.

To uderzające podobieństwo działalności rządu włoskiego do poczynania ostatniego gabinetu francuskiego dowodzi jasno, że oba rządy wyczerpały swe „natchnienie“ (czytaj: instrukcje) z tego samego źródła, a mianowicie z USA.

Święto Odrodzonego Lotnictwa

Na straży pokoju stoja dzielni lotnicy polscy



Przeгляд silnika przed lotem.

W dniu dzisiejszym młode lotnictwo polskie obchodzi swe doroczne święto. Społeczeństwo nasze, tak straszliwie doświadczone w przebiegu ostatniej wojny, powinno w dniu tym okazać całej swe przywiązanie dla demokratycznej armii polskiej, a zwłaszcza dla lotnictwa, w rozumieniu wielkiego znaczenia, jakie posiada ono w zapewnieniu spokoju i bezpieczeństwa naszych granic.

Wiemy wszyscy, jaką klęskę ponieśliśmy w r. 1939 i pamiętamy, jak bardzo przyczyniło się do klęski i zamieszania to, że lotnictwo nasze prawie nie istniało wówczas. Okazało się, że mieliśmy dobrych i dużo lotników, ale samolotów prawie nie było, a i te, które posiadaliśmy, były przestarzałe i nie miały znaczenia wobec potężnego lotnictwa hitlerowskiego.

Lotnicy polscy jednak nie złożyli bronii. Część od razu znalazła się w Anglii, a reszta wyjechała z ZSRR do Anglii na podstawie umowy polskoradzieckiej. Lotnicy ci, walcząc w obronie W. Brytanii, zdobyli sobie chlubną kartę. Specjalnie wyróżnił się słynny dywizjon 303, który w ciągu

nieszpelną 6 tygodni zestrzelił 77 maszyn niemieckich.

Odrodzone lotnictwo polskie powstało i rozwija się wspaniale w oparciu o przyjaźń i życzliwą pomoc Związku Radzieckiego. Pierwszy powstał pułk myśliwski „Warszawa”, sformowany w sierpniu 1943 r. w Grigoriewskoj pod Moskwą. Nie mieliśmy zupełnie własnych pilotów toteż trzeba było zacząć od szkolenia i nauki. Związek Radziecki dał nam oprócz samolotów, także najlepszych instruktorów. Naszych młodych lotników szkolili i prowadzili do boju doświadczeni piloci radzieccy, bohaterowie walk powietrznych nad Moskwą i Stalingradem.

W marcu 1944 r. powstaje 2 pułk nocnych bombowców „Kraków”, a w końcu sierpnia tegoż roku 3 pułk szturmowy.

Od września 1944 r. całe nasze młode lotnictwo walczy nieustannie na odcinku Warszawy. Szczególnie wyróżnił się pułk „Warszawa” pod dowództwem leningradczyka Olega Matwiejewa.

Lotnictwo polskie stale wzrasta na sile i bierze udział we wszystkich walkach wojska polskiego o Wał Pomorski, przy forsowaniu Odry i wreszcie przy wzięciu Berlina. Oto bilans polskiej dywizji powietrznej: 5 milionów kg. bomb, 4.800.000 wystrzelonych pocisków, 872 zniszczone samoloty nieprzyjacielskie, 672 rozbite moździerze i działka, 683 wysadzone składy amunicji, 256 zniszczonych parowozów i wagonów, 5 zatopionych transportowców morskich.

Wojna wiele nas nauczyła. Dziś stojąc na straży polskiego nieba, lotnictwo polskie jest poważnym czynnikiem pokoju i odbudowy kraju. Wczorajsi bohaterowie frontowi są dziś wychowawcami młodego pokolenia wspaniale rozwijającego się lotnictwa polskiego.

Pracując nad odbudową lotnictwa, nad pogłębieniem przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, wierzymy niezłomie, że wrzesień 1939 roku nie powtórzy się już nigdy!

Nauka dla dziewcząt Zapisujcie się do gimnazjum przem. metalowego!

Drugi rok zaledwie istnieje na terenie Łodzi placówka szkoleniowa Ministerstwa Przemysłu i Handlu, obejmująca trzy szkoły zawodowe.

Pierwsza z nich to Szkoła Przemysłowa, przeznaczona wyłącznie dla młodocianych, pracujących już w fabrykach łódzkich, a obowiązanych do dokształcania się do 18-go roku życia.

Oprócz Szkoły Przemysłowej znajdują się w Łodzi Gimnazjum Przemysłowe i Liceum Przemysłowe Przemysłu Metalowego. Obydwie te szkoły przeznaczone są dla młodzieży nie pracującej jeszcze w przemyśle państwowym i tylko na razie przygotowującej się do pracy.

ukończenie gimnazjum daje tytuł czeladnika i prawo wstępu do dwuletniego liceum przemysłowego, którego absolwent uprawniony jest do zapisania się na Politechnikę. Każdy uczeń

tych szkół otrzymuje stypendium w granicach od 1.200 do 2.500 zł. miesięcznie.

W tym roku zarezerwowano w pierwszej klasie gimnazjum 20 miejsc dla dziewcząt, albowiem w dziale mechanicznej drobnej i precyzyjnej odznaczają się one wybitnymi zdolnościami i na przykład w wielu krajach europejskich a specjalnie w Związku Radzieckim kobiety stanowią blisko 80 proc. pracowników w tym zawodzie.

Dzięki swej cierpliwości i dokładności dystansuje ona niejednokrotnie mężczyznę i dlatego też, ma dużo większe możliwości lepszych zarobków.

Zapisy do Gimnazjum Przemysłowego przyjmuje sekretariat przy ul. Łąkowej 22 jeszcze kilka dni, a więc nie należy zwlekać ze zgłoszeniem się do szkoły.

Nasze Rady

HELENA MICHAŁOWICZ Z KONINA:
Proszę zwrócić się do Państwowego Urzędu Reparatacyjnego w Łodzi ul. Piotrkowska 29.

NIEZDECYDOWANA: Przeczytaliśmy z uwagą list Pani i stał się on dla nas jeszcze jednym dowodem, że wiele zmartwień i komplikacji życiowych dla kobiety wpływa z braku samodzielności. Pisze Pani, że upokarza ją ciągle przypomnienie mężowi aby dał jej pieniądze na utrzymanie i to jest niejednokrotnie powodem waszych targów i sprzeczek. Wspomina Pani, że ma wprawdzie zawód, ale z niejasnych dla nas przyczyn nie może się Pani zdecydować na objęcie jakiegokolwiek odpowiadającej jej posady. Naszym zdaniem, powinna Pani bez względu na to, czy ma pracę i wykazać mężowi, że nie jest Pani zawsze zależna od niego. Przecież zajęcia domowe nie wymagają stałej Pani obecności w mieszkaniu, a dorosły syn również nie potrzebuje takiej opieki. Proszę więc zastosować się do naszej rady, a przekonana się Pani, że z chęcią, gdy zacznie pomagać mężowi w utrzymaniu domu, na pewno zmieni się jego usposobienie i wszelkie nieporozumienia nie będą miały więcej miejsca.

WESOLA DANIELA: Może Pani dolać do prezentu ślubnego wizytówkę lub kartkę z życzeniami. Nie ma to nic wspólnego z życzeniami, które złoży Pani osobście następnego dnia w czasie ślubu. Jeśli chodzi o treść wizytówki to niestety nie możemy Pani w tym wypadku pomóc. Powinna Pani wyrazić w kilku słowach swoje zaдовоłnienie ze znajomości i przyjaciół jej szczerze śliwie się ożenił.

ŁODZIANKA Z NARUTOWICZA: Bez wątpienia rodzice pragną jej dobra i życzą Pani jak najlepiej, niemniej jednak nie oni będą dzielili życie z Pani znajomym, lecz Pani. Dlatego też nie mogą mieć decydującego wpływu na wybór męża dla Pani i nie powinni narzucać jej swej woli. Musi się Pani poważnie zastanowić, nim poważnie ostateczną decyzję wyjdzie za człowieka, którego Pani nie kocha. Proszę to wytłumaczyć rodzicom i przekonać ich o słuszności swego stanowiska, bowiem wszelkie wypowiedzi w rodzaju: przyszydzisz się, przywykniesz itd. nigdy prawie nie sprawdzają się i może się Pani unieszczęśliwić na całe życie.

Konkurs Szkolny „Expressu Ilustrowanego, Kupon nr 2 Wyciąć i zachować!

Codzienna nowelka „Expressu”

Ludzie cyrku

Pożegnalny wieczór miał być benefisem (tak ogłaszały afisze) Billi Jenkinsa, mistrza strzelby, który opuszczał Stany Zjednoczone.

W małej kawiarni, naprzeciw olbrzymiego budynku Alhambry, siedziało przy stolikach grono artystów. Zbierali się tutaj zawsze pomiędzy popołudniowym, a wieczorowym przedstawieniem na szklanek kawy i płateczki. Reżyser Teddy Corner siedział sam i spogądał się w stronę drzwi. Na ustach jego ukażał się uśmiech, gdy do kawiarni weszła złotowłosa Lili Aneri.

— Dziękuję, że pani przyszła! — odezwał się Corner. — Nie będę pani długo męczył. Chcę tylko zapytać o jedno: jaki stosunek łączy panią z Billy Jenkinsem?...

— Koleżański... — odparła zdumiona Lili — Jestem jego asystentką i jeżdżę z nim po świecie już od trzech lat — Nie rozumiem jednak, do czego zmierzają te osobiste pytania?...

— Proszę mi nie brać tego za złe! Kieruję się tylko życzliwością. Jeszcze jedno pytanie: co panią łączy z Pablem Miretti? — zapytał nagle reżyser. — Czy to wielka miłość?...

— Wielka... — odpowiedziała Lili przeciągle. — Widzi pan, mamy dość tułaczki i chcemy się pobrać. Ja właściwie nazywam się Irena Nowak i jestem Polką. Pablo Miretti nazywa się zwyczajnie Paweł Mirecki i jest również Polakiem. Wojna wygnała nas z

kraju i zetknęliśmy się na tułaczce tu, w Ameryce. Dziś kończy się program grudniowy Alhambry, a jutro ja i Pabla wracamy do Warszawy... — mówiła rozmarzona Lili Aneri.

— A co mówi Billy Jenkins o pani zamiarach?... — zapytał Corner. Lili ocknęła się.

— Jenkins?... — powtórzyła. — Nie wiem! Nie pytałam. Wiem, że lubi mnie bardzo, ale nigdy nie czyniłam mu żadnych nadziei. Jest przecież starszym człowiekiem i zawsze zbywałam żartami jego oświadczenia. Mógł zrozumieć, że nie jestem dla niego.

— Oczywiście! To jest zupełnie proste, ale nie wiem, czy pani wie o wypadku, który właściwie powinien panią zainteresować. Panią i Miretti. Jego może bardziej jeszcze... — mówił Corner.

— Co właściwie powinno mnie zainteresować? — zapytał Miretti, który niezauważony podszedł do stolika.

— Jenkins! — odpowiedział twarzą Corner.

— Czy zna pan wypadek, jaki zdarzył się przed sześciu laty w San Francisco? — mówił dalej reżyser.

— Nie, — odpowiedział Miretti-Mirecki — jestem dopiero od 3 lat w cyrku. Przed tym byłem w wojsku polskim i walczyłem najpierw nad Wisłą, a potem w Narwiku i Tobruku... Ale pan pewnie nie wie, gdzie to jest?

— Naturalnie, że nie wiem — machnął ręką Corner, który jak wszyscy Amerykanie nie był tegi w geografii.

— W każdym razie wiem, gdzie leży San Francisco, gdzie właśnie przydarzyła się tamta historia z Jenkinsem. Występował on tam wówczas w cyrku, a atrakcją jego programu był strzał à la Wilhelm Tell. Jenkins zapalał na scenie papierosa, wypalał go do połowy, a niedopałek wkładał później żonie do ust. Żona stawała pod przeciwległą ścianą, Jenkins zaś ustawiał się bokiem obok kulis i, patrząc w lustro, wystrzeliwał jej z warg papierosa. Ten sam zresztą numer jest i obecnie jego popisem, tylko że rolę pani Jenkins gra dziś Lili Aneri... Raz jednak w San Francisco Jenkins strzelił dokładnie 10 cm za wysoko i trafił żonę w czoło, tak, że poniosła śmierć na miejscu... Wypadek? Zbrodnia? Nad tym zastanawiała się długo policja, jako że świadkowie zeznali, że Jenkins posadzał żonę o romans ze swoim kolegą: a Jenkins był strasznie zazdrosny i takim pozostał i dziś... Policja nie mając żadnych konkretnych dowodów, uznała to za nieszczęśliwy wypadek. Jenkinsa zwolniono... A wszystko to zdarzyło się podczas pożegnalnego wieczoru w cyrku.

Corner spojrzął znacząco na swą towarzyszkę, a później na Pabla. Oboje milczeli. Ponury nastrój przerwała Lili:

— Nie bądźmy przesadni, drogi Cornerze! Ostatecznie nie jestem żoną Jenkinsa, a on sam jest dostatecznie stary, ażeby nie zechciał powtórzyć eksperymentu z San Francisco. Dziś

jest ostatni wieczór, a później będę szczęśliwa... Niech mi pan nie psuje nastroju...

Tego wieczoru Alhambra przepelnio na była do ostatniego miejsca.

Wreszcie odezwał się werbel. Na scenę wszedł Jenkins. Zbliżył się główny numer programu. Jenkins wypalił papierosa do połowy i lagodnie włożył go do ust swej asystentce — Lili przeszła na drugą stronę sceny, a Jenkins wyjął krótki karabinek. Stał bokiem do kulis, mając z jednej strony lustro, w które spoglądał podczas celowania, a z drugiej wyjście za kulisy, gdzie scenę tę w napięciu obserwował Miretti.

Miretti chciał rzucić się na trzymającego broń człowieka ale w tej samej chwili tamten spojrzął w lustro, odszukał w nim odbicie Lili i pociągnął za cyngiel.

Huknął strzał. Miretti błady jak trup spojrzął na swoją narzeczoną.

Ale pozornie nic się nie stało. Kurtyna opadła, a publiczność była frenetyczna oklaski, nikt bowiem nie zauważył, że kula strzelca przeleciała o 5 cm. nad głową Lili, która przerażona automatycznie wypuściła z ust papierosa.

Jenkins odwrócił się, spojrzął na swoją partnerkę i wydawało się nagle, że postarzał się o kilkanaście lat.

— Już nie mogę więcej... Za stary jestem na takie zabawy z bronią. Teraz kolej na młodszych — powiedział zalamującym się głosem i wyszedł za kulisy, podczas gdy na scenie zapanowało grobowe milczenie.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Dziś walimy na tradycyjną niedzielną wycieczkę. Zaraz przyszykujcie żarcie!...

WACEK: — I ja będę zaraz gotów, tylko znajdę marynarkę...



WICEK: — Co, już wyszedł i nie czekał na mnie? To nic! Dogonię go na przystanku. Ale szafy nie zamknął! Wszystko po nim muszę poprawiać...



WICEK: — O pieśka, opieszala! Nie ma go i nie ma! Musiał chyba sam pojechać? Już nie czekam dłużej, bo i tak spotkamy się gdzieś w Rudzie...



WICEK: — Feśt się ubawiłem na tej wycieczce, tylko czemu Wacek nie pojechał?... Co to?...
WACEK: — Jakże miałem jechać, zbój, kiedyś mnie tu zamknął!

Mięso na kartki

Rabanka i wołowina od poniedziałku

W dniach 6, 7, 8 i 9 bm. sprzedawana będzie na kartki sierpniowe wołowina lub rabanka według następujących norm:

KAT. I. (powszechnie zaopatrzenie) — na odcinek 19 po 2 kg. wołowiny w cenie zł. 5,50 za kg. albo po 1,40 kg. rabanki po 6 zł. za kilogram.

KAT. I „Zg” — na odcinek 19 dla nauczycieli i pocztowców po 2 kg. wołowiny lub po 1,40 kg. rabanki.

KAT. IR „Zg” — na odcinek 14 po 0,70 kg. rabanki, albo po 1 kg. wołowiny.

Nauczyciele i pocztowcy, posiadający karty z nadrukiem „Zg” otrzymają w sklepach rzeźniczych rabankę zamiast tuszyczki na następujące kategorie kart:

Kat. I „Zg” — na odcinek 20 po 1,30 kg. rabanki, kat. IR — „Zg” — na odcinek 15 po 0,65 kg. rabanki.

Nie dotyczy to posiadaczy kart „Zg” wydatkowanych w przemyśle, którzy na miejscu otrzymują przydział mięsa. (s)

Wszyscy na Lublinek!
Interesujące imprezy lotnicze

Ludność Łodzi podąży dziś na lotnisko w Lublinku, aby obejrzać emocjonujące pokazy lotnicze, urządzone w ramach odbywającego się w dniu dzisiejszym Święta Lotnictwa.

Pierwsze imprezy zapowiedziano na godz. 15.30. Będą to pokazy modeli latających, start szybowca z wyciągarki, loty samolotów cywilnych itd.

Po starcie samolotów o godz. 4-ej po południu publiczność będzie świadkiem atrakcyjnego „boju powietrznego” samolotów myśliwskich oraz lotu koszarowego i imitacji atakowania celu przez samoloty.

Do godziny 6-ej po południu będą trwały pokazy napowietrzne. Zakończą je loty pasażerskie nad miastem na samolocie Douglas i Po2. Łódź z lotu ptaka oblatrzy m. in. przodownicy pracy Łódzkiej fabryki.

W związku z przewidywaną frekwencją na Lublinku, zwiększono wydatnie ilość tramwajów dojazdowych, które co 5 minut będą podążały na miejsce, dowożąc żądną wrażeń publiczność. (t)

Drogie psy

Na właścicieli psów przysłała zła pasza. Oczywiście nie na wszystkich, lecz tylko na tych, którzy omijają obowiązujące zarządzenia i wypuszczają psy na ulicę bez smyczy i kagańca.

Wczoraj Sąd Starościński rozpatrywał cały cykl tego rodzaju rozpraw.

Stanisław Trzciniński (Więckowskiego 14) ukarany został grzywną 15.000 zł., Dawid Zajac (Wschodnia 55) — 10.000 zł., Władysław Gryl (Sanocka 7) — 4.000 zł., Jan Rogowski (Targowa 29) — 2.000 zł., Jadwiga Swenderska (Ozorkowska 31) — 1.000 zł., Janina Jakubowska (Armii Czerwonej 45) — 1.000 zł. (s)

Gdzie jest mięso?

Rzeźnik Pasikowski ukrył 18 połówek wieprzyszy i rzucił się na urzędnika, który go nakrył

Wczoraj i onegdaj, mimo zapowiadanej zmiany na lepsze, sytuacja na rynku mięsnym w Łodzi nie uległa żadnej poprawie. Kolejki przed sklepami rzeźniczymi znowu były długie, a gdy czekający dostali się już do środka, okazało się, że poza chudą baraniną i kośćmi nie już nie można było kupić.

Delegatura Komisji Specjalnej wysłała na miasto swoich urzędników, którzy dokonali szeregu rewizji w zakładach masarskich.

Prawdziwy skandal wybuchł podczas lustracji przedsiębiorstwa Stanisława Pasikowskiego przy ul. Marsz. Stali- na 62.

Zgłaszającym się klientom rzeźnik

uparcie komunikował, że nie ma w sklepie ani grama mięsa. Ludzie widzieli jednak, że kilka osób wyszło ze sklepu z paczuszkami w ręku. Oburzeni więc zażądali kategorycznie, aby rzeźnik i ich załatwił.

W tym czasie do sklepu weszło kilku urzędników Komisji Specjalnej. Nie dając wiary tłumaczeniom rzeźnika i zapewnieniom, że rzeczywiście nie ma mięsa, dokonali rewizji, która dała sensacyjne rezultaty: w chłodni, znajdującej się przy zakładzie, znaleziono 18 połówek wieprzyszy i 8 kilogramów schabu!

Urzednicy przystąpili do spisania protokołu. W trakcie tego rzeźnik rzucił się na jednego z funkcjonariuszy Kom-

isji Specjalnej i usiłował wyrzucić go za drzwi.

Krewkiego rzeźnika aresztowano. Czeką go surowa kara zarówno za ukrywanie artykułu codziennej potrzeby, jak i za opór władzy oraz rękoczynny.

Powracając zaś do samej sprawy mięsa należy stwierdzić, że rzeczywiście trudności są nadal poważne. Jak to jednak pogodzić z tym, co nam przed kilku dniami oświadczyli komisarz mięsny i prezes Cechu Rzeźników, którzy zapowiedzieli poprawę? Faktem jest, że na targowisko w Rzeźni spędzono ostatnio znacznie więcej żywca, niż w tygodniach ubiegłych. Ale większość towaru zakupiono na zaopatrzenie kartkowe ludności. Już w nadchodzący poniedziałek, dnia 6 bm. sklepy rzeźnicze włączone do miejskiej sieci rozdzielczej, przystąpią do wydawania rabanki lub wołowiny na sierpniowe kartki żywnościowe. Ile kto odbierze mięsa — podajemy obok.

Władze aprowizacyjne i organizacje zawodowe dokładają wszelkich starań, aby usunąć istniejące trudności i doprowadzić do należytego zaopatrzenia ludności w mięso i jego przetwory. Najpoważniejszą przeszkodą jest rozpoczęta obecnie wykopka kartofli i wstrzymywanie się chłopów z dostawą żywca — chłopci chcą bowiem podkarcić trzodę ziemniakami i przywieźć do miasta bardziej poszukiwane tłuste sztuki. (o)

Karygodny „kawał!”

Wszyscy wiemy, jak trudna i odpowiedzialna jest praca strażaka. Jak często bez wytchnienia, bez posiłku zmagają się z niebezpiecznym żywiołem, aby ocalić przed zgliszczami państwa i ludzkie. Zdawałoby się, że każdy prawdziwy obywatel powinien ocenić i docenić wysiłek dzielnych strażaków. A tymczasem...

Wczoraj około godz. 3-ej zadzwonił ktoś do centrali Straży, alarmując, iż na ul. Wólczańskiej 144 stoi w płomieniach cały dom. W tym czasie kilka oddziałów straży wjechało z ul. Skorupki 19, gdzie ugaszono pożar w fabryce pomp. Wprost z ulicy zmęczonych strażaków skierowano na Wólczańską, lecz tu się okazało, że alarm był fałszywy, że nie ma ognia!

Diżurnemu telefonistce od razu wydał się podejrzany meldunek o wielkim pożarze na Wólczańskiej. Gdyby tak było — otrzymałby nie jeden telefon. Nie wyłączył więc domowego z telefonu, a po stwierdzeniu, że był to chamski kawał, ustalił numer skąd dzwonić do Centrali. Dzwoniono z mieszkania niejakiego Romanowskiego przy ul. Piotrkowskiej 157. Poniesie on zasłużoną karę, bo chociaż ciążby nawet nie on alarmował niepotrzebnie Straż — ponosi odpowiedzialność za używanie zainstalowanego w jego mieszkaniu telefonu! (s)

Konkurs Szkolny „Expressu”

Jeszcze nie za późno

Od dziś można zacząć wycinać kupony

W dzisiejszym „Expressie” czytelnicy znajdą drugi kupon naszego wielkiego Konkursu Szkolnego, który rozpoczął się w dniu wczorajszym.

Kupon ten jak i następne należy starannie przechować, aby po wydrukowaniu ostatniego, wszystkie 30-ci kuponów włożyć do koperty i wrzucić do skrzynki redakcyjnej.

W pierwszych dniach października odbędzie się losowanie, w którym wezmą udział wszystkie oddane i nadesłane pocztą koperty z kuponami.

Rozlosowanych będzie ogółem 100 nagród, a mianowicie: 2 rowery, dwa palta, dwie teczki szkolne, dwie piłki

nożne, komplet książek do czytania, ping-pong, dwa aparaty fotograficzne, dwie pary pantofli, zegarek, 10 kompletów podręczników szkolnych, 75 kompletów przyborów i pomocy naukowych, jak zeszyty, bruliony, stalówki, ołówki itd.

Kto nie wyciął kuponu z wczorajszego „Expressu” — może mimo to dziś przystąpić do konkursu. Po wydrukowaniu bowiem 30-go kolejnego kuponu zamieścimy jeszcze dwa kupony zastępcze, które można będzie użyć na miejsce każdego innego brakującego kuponu kolejnego.

Masło dla Łodzi

Zabiegi o nowe przydziały w Warszawie

Jak nam donoszą z różnych stron województwa, piękna pogoda i dostatek wilgoci sprzyjają wzrostowi paszy dla krów, które dają znacznie więcej mleka, niż w okresie zniw. We wszystkich miastach i ośrodkach fabrycznych mleka jest pod dostatkiem, a jego cena utrzymuje się na niezmiennym poziomie: w Łodzi 37 — 40 zł., w miastach prowincjonalnych 30 — 35 zł.

Produkcja masła śmietankowego jest nadal dwukrotnie większa, niż w zeszłym roku o tej porze. Gdy jednak w PDT i w sklepach spółdzielczych cena masła utrzymuje się na poziomie (520 zł. kg.), to w poszczególnych sklepach prywatnych za masło ośrodkowe sprzedawane spod lady, żąda się zamiast 410 zł., po 580 i 600 zł. za kilogram.

Apelujemy do władz, aby nie pozwoliły uprawiać lichwy na tym odcinku. Po winna w tym pomóc sama ludność, nie przepłacając za masło, a także uczciwy odłam kupiectwa, który nie powinien ani drożej kupować ani drożej sprzedawać.

Mimo zwiększonej podaży masła na rynku dają się jeszcze we znaki pewne trudności. W związku z tym Prezydent Łodzi Stawiński oraz przedstawiciele OKZZ i miejscowego oddziału Mlecz.-Jajczarskiego podjęli starania na terenie Warszawy o dalsze przydziały większych ilości masła śmietankowego z rezerw i produkcji innych województw, posiadających mniej ludności, niż Łódź. (t)

Z Milicją na nocnym „nalocie“

WIELKOMIEJSKIE BRUDY

16-letnia dziewczynka, która od trzech lat uprawia nierząd. — Pijacy, awanturnicy i „rycerze księżycy“ w potrzasku

„A więc — „nalot“! Na kogo? Na pijaków, wyprawiających burdy na ulicach miasta i zakłócających ciszę i spokój nocny, na szumowiny miejskie, na kobie ty oddające się potajemnemu nierządowi i szerzące choroby weneryczne, na „niebieskich plaków“, zbierających się przy postojach dorożek i obok nocnych lokali, na złodziei, sutenerów i innych „rycerzy księżycy“.

Kiedy? W nocy z piątku na sobotę. Więc chociaż późno skończyłem pracę w redakcji i głowa ciążyła jak ołów, chętnie skorzystałem z zaproszenia i wraz z kilkudziesięciu umundurowanymi milicjantami, wywiadowcami w „cywilu“ i patrolami oficerskimi Komendy M. O. na samochodach wziąłem udział w tej wyprawie, której celem było oczyszczenie miasta z niepożądanych elementów.

Ulica Narutowicza. We wnętrzu jednej z bram stoi młoda dziewczyna. Obok niej jakiś mężczyzna. Zachowanie się jej nie nasuwa żadnych wątpliwości. Wywiadowcy zatrzymują ją.

Ma lat 16, trudni się zawodowo nierządem. Cynicznie przyznaje się do tego. Ktoś pyta, czy nie boi się zarażenia straszną chorobą.

— Ja to robię już od trzech lat i dotąd ani razu nie byłam w szpitalu — brzmi przerażająca odpowiedź.

Ojciec jej jest robotnikiem, matka handlarzką. Rodzice wyrzekli się jej, wyprzedzili ją z domu, kiedy dowiedzieli się, czym zajmuje się ich córka.

Z nocnego lokalu wysypuje się na ulicę grupa rozbawionych gości. Jest już dawno po północy, ludzie pracy odpoczywają po całodziennym trudzie, a oni — nic! Śpiewają na głos, krzyczą.

— Czy panowie nie wiedzą, że obowiązuje cisza nocna?

— Daj pan spokój... Grunt to wódzia, nieprawdaż, Władziu?... — zapijaczony głos rechocze przykrym śmiechem.

Milicjant legitymuje wesołego gościa. Jest to jakiś przybysz z prowincji, który przyjechał wesoło spędzić czas w Łodzi. W kieszeni wypchany

portfel. Sto tysięcy złotych. Facet zarabia miesięcznie około 20 tysięcy. Skąd reszta?

Ustali to dochodzenie. Komenda MO skieruje odpowiedni raport do zwierzchnich władz centrali, w której pracuje jegomość.

Przed „Tabarinem“ — widowisko. Na chodniku leży pijana do nieprzytomności kobieta, wykrzykując wulgane słowa. Partner jej napróżno usiłuje postawić ją na nogi. Zobaczył nadchodzących milicjantów i tłumaczy coś pijanej. Ale ta go nie słucha.

— Nigdzie nie pójdę! Tu będę spała, bo tu mi jest dobrze!...

Nazywa się Petronela Bus, ma 37 lat, męża i dzieci w Warszawie. Do Łodzi przyjechała, aby zabawić się ze swym przyjacielem... również żonatym.

Opołów, mimo sprzeciwu, wywiadowcy prowadzą do auta.

Zmieniamy teren. Wsiąkamy w wąską ulicę przedmieścia. Pod murem przeemyka się kilka postaci. Co tu robia o tak późnej porze? Widocznie mają nieczyste sumienie, bo na widok Milicji przyspieszają kroku.

— Stać!

Feliks Niesobski z ul. Wschodniej 72 od dawna poszukiwany jest przez władze jako podejrzanym o kradzież kilkudziesięciu tysięcy złotych. Ze śródmieścia przeniósł się tutaj, „zadekował“ się u znajomego, który również nie sieje, nie orze, a dobrze żyje.

Jesteśmy na rogu Piotrkowskiej i 6-go Sierpnia. Mija nas motocykl. Uwagi doświadczonych milicjantów nie uszło, że

motocyklista jest pijany. Zatacza po jezdni fantastyczne hiperbole. Siedzący za nim na siodełku również ślania się, lada moment zwał się na ziemię.

Milicjanci każą mu się zatrzymać. Motocyklista naciska pedał i rusza wdół u licy z zawrotną szybkością. Auto nasze — za nim. Rozpoczyna się dramatyczny pościg. Tamten kluczy jak zając, ryzykując życiem swoim i swego towarzysza. Cały kwadrans trwa ta gonitwa, zanim nareszcie samochód nasz dopędził szalonego motocyklistę.

Leonard Suchecki z ul. 6-go Sierpnia 37 będzie miał przykrą sprawę w Sądzie Starościńskim.

72 zatrzymane osoby, w tym 20 kobiet potajemnie uprawiających prostytucję, kilkunastu rzezimieszków, jeden włamywacz itd. — to plon onegdajszej nocnej obławy Milicji.

Słusznie czyni Komenda MO, urządza jąc „naloty“ na męty społeczne i awanturników. Ludzie pracy chcą spać spokojnie i mieć zagwarantowany spokój na ulicach miasta! A. O.

Napad na pocztę

Bandyta zrabował milion złotych i zabił urzędnika

Wczoraj wieczorem dokonano zuchwałego napadu bandyckiego na kasę urzędu pocztowego w Warszawie przy zbiegu ulic Dworkowej i Puławskiej.

O godz. 19.20 przy okienku PKO zjawił się elegancko ubrany mężczyzna. Dwaj inni, symulując pijanych, kręcili się przy okienku dla rozmów telefonicznych, aby udaremnić użycie telefonu.

Gdy na poczcie znajdowało się tylko kilka osób, elegancki mężczyzna wyjął rewolwer i wtargnął do kasy, gdzie znajdowały się trzy urzędniczki. Kontrolerka kasy usiłowała schować paczki banknotów. Na stole leżało 2 miliony złotych. Bandyta sterroryzował ją

rewolwerem i porwał milion złotych.

Na wszczęty alarm napastnik oraz dwaj jego towarzysze rzucili się do ucieczki. Przechodzący ulicą funkcjonariusz UB pobiegł za bandytą, który zaczął strzelać, raniąc śmiertelnie ścigającego go urzędnika.

Przy pomocy przechodniów nadbiegli milicjanci ujęli zabójcę i skutego w kajdany doprowadzili do komisariatu. Wszystkie zrabowane pieniądze zostały uratowane, gdyż uciekający bandyta porzucił je na ulicy.

Aresztowano również jego dwóch współników, którzy usiłowali wskoczyć do czekającego na nich samochodu.

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 35

w Łodzi, ul. Nowotki 83-85

zatrudnią natychmiast:

1. MAJSTRA na zespoły zgrzeblarskie
2. KIEROWNIKA Działu Socjalnego z praktyką
3. BIEGLĄ MASZYNISTKĘ

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny ul. Nowotki 77

9702k



Nie ma wprawdzie kapitana Henryka Soboty, który z przeważającą częścią swojego batalionu prowadził dywersję na zachód od Sandomierza, ale za to na barykadach Warszawy walczył jego dotychczasowy adiutant, a teraz dowódca odkomenderowanej do stolicy szturmowej kompanii, porucznik Zbigniew Olbryzki.

Pułkownik „Krzysztof“ jest kometantem jednego z najbardziej zagrożonych odcinków na Starym Mieście.

Po latach podziemnej konspiracji, po miesiącach, spędzonych w ciasnych i ciemnych melinach łódzkich, pułkownik jak gdyby odmłodził nagle.

Oto wreszcie doczekał się walki godnej prawdziwego mężczyzny! Teraz nie musi się ukrywać i walczyć taktyką słabych: podstępem i chytryością, ale wolno mu jawnie skrzyżować broń ze zniechęconym przeciwnikiem!

Tak, tylko, że broni jest niestety w Warszawie tak niewiele... Jednakże o tej tragicznej prawdzie dzielny oficer z lubością wciąga w płuca zapachy

bitewnego dymu, nie myślał zbyt wiele podczas pierwszych szczęśliwych dni walki.

Komendę nad sekcją karabinów maszynowych jednej z kompanii, wchodzących w skład grupy pułkownika „Krzysztofa“, sprawuje „Władka“.

Czy pamiętacie ją jeszcze? To ta pyskata, zuchwała kelnerka z dancing-baru „Erika“, przyjaciółka jasnowłosej Zośki Łączyńskiej.

Po śmierci koleżanki Władka nie chciała pracować dalej w barze i wysłu giwać się Niemcom. Odważna, męska, zamiast tac z kieliszkami i talerzy z kotletami woli dźwigać części karabinu maszynowego i skrzynki z amunicją. Miał nosić uderzenia, woli uderzać sama!

Przeniesiona do oddziałów partyzanckich, walczących w kieleckim, walecznością swoją i brawurą zwraca na siebie uwagę dowództwa i awansuje na kaprala.

Wraz z oddziałami grupy „Krzysztofa“ znalazła się w Warszawie i na

tym zagrożonym odcinku trzyma ze swoją sekcją wysunięty kluczowy posterunek.

Bohaterska córka handlarzy z Bałut ma w sobie coś, co porywa, oczy prawdziwych żołnierzy. Wysoka, pleczysta, w żelaznym hełmie na głowie, ubrana po męsku, przypomina raczej czupurnego chłopca, niż dziewczynę; i patrząc jak wczoraj wieczór rzucała pod gasienicę samotnie idącego niemieckiego czołgu granat, nikt by nie powiedział, że jednak dziewczęce są te zakrwawione dłonie, które go cisnęły.

Tak, ale Władka miała od urodzenia naturę chłopca, więc też bez zmużenia powiek spogląda teraz śmierci w oczy.

Za to Władka Gońkowska, chociaż miłość Ojczyzny i kapryśny los, kreowały ją na bohaterkę, jest jednak w każdym calu tylko kobieta.

Jest bardziej od Władki subtelna i delikatna. Umie służyć sprawom wielkim — ale niekrwawym.

Od wielu dni żyje w ostatnim kregu piekła. Inni już przyzwyczaili się do tych widoków, ale łączniczka pułkownika Krzysztofa wciąż jeszcze na widok krwwej skóry wręcz fizycznie.

Kilkunastoletnie sanitariuszki dojrzały w ogniu walki i bez zmużenia powiek bandażują najstarsze rany swoich młodzieżowych kolegów. Jednakże Władka w żaden sposób nie może oswoić się z tym, co jest wynikiem bohaterskiej a krwawej chwili, która

przeciąga się w makabryczną nieskończoność.

Nie znaczy, że boi się śmierci. Nie! Władka spogląda jej odważnie w oczy, ale za to przeraża ją widok śmierci innych: śmierci może bezcelowej?

Minał pierwszy tydzień uniesienia i bezwzględnej wiary w zwycięstwo. Obciążenie przeciąga się, jest za dużo ofiar, za dużo klęsk i odwrotu, triumf pierwszych dni zmienia się w posepną desperację. Przed tym dewizą było: zwyciężyć! a teraz: przetrwać jak najdłużej!

Władka jako łączniczka między dowództwem odcinka a Sztabem Głównym, prędzej niż inni zrozumiała tragiczną prawdę sytuacji. Zbyt często przynosi napisany czując drżącą słabnącą ręką ostatni meldunek: „Nie utrzymamy się, jeśli nie dostaniemy posiłków w ludziach; amunicji!“... I komuś, kto czeka po tym w krwawym niepokoju na odpowiedź, przynosi krótkie: „Amunicję oszczędzać! Nie mamy w rezerwie ani jednego zbędnego plutonu!“ A potem znów tragiczny rozkaz: „Punkt nie do utrzymania! wycofać się na nową pozycję!“

Kurczy się pierścień obrony. Wszystko jest inaczej, niż w starym mazurku Dąbrowskiego; co zaczęła rozpacz, tego nie dokonało męstwo! Bez ustanku wałęsa olbrzymie pociski niemieckiej artylerii na skamieniałe w rozpaczy; bohaterstwo miasto, a nisko idące bombowce niszczą systematycznie ulicę po ulicy, (D. c. n.)

SPORT

Dwóch sędziów mniej Skreślono Romanowskiego i Daberia

Polskie Kolegium Sędziów piłki nożnej wykluczyło ze swego grona dwóch znanych arbitrow.

Skreślono mianowicie z listy sędziów piłkarskich Romanowskiego Bronisława z Łodzi, który jak wiadomo za liczne sprawy posiadał dłuższy czas w obozie pracy w MILENCIE. Szeregi członków PKS opuścił również DABERT (Poznań). Tego arbitra skreślono za przekroczenie paragrafu 21 regulaminu PKS.

Kronika sportowa

Zarząd RKS TUR sekcja piłki ręcznej zawiadomiła, że treningi Sekcji rozpoczynają się we wtorek dnia 7 września r.b. Do czasu ustalenia nowego rozkładu treningów na sezon, uwzględniającego wszystkie sekcje klubu, terminy i godziny treningów pozostają bez zmian.

Jednocześnie, celem omówienia wtycznych prac sportowej piłkarskiej ręcznej, Zarząd Sekcji zwołuje w czwartek dnia 9 września r.b. o godz. 19-ej w Sali Świetlicowej w Helenowie. Zebranie informacyjne czynnych zawodników i zawodniczek Sekcji. Obecność obowiązkowa.

Lepiej niż na Olimpiadzie W 17-boju L'pp (ZSRR) na lepszy.

Słynny miotacz radziecki Heino Lipp narodził się w Estonii, ustanowił na zawodach w Moskwie nowy rekord Zw. Radzieckiego w rzucie dyskiem, uzyskując wynik 52,18 metr.

Lipp specjalizuje się obecnie w dziesięcioboju i na pewno będzie jednym z najlepszych. Już dzisiaj ma za sobą najlepszy wynik jaki udało się osiągnąć dziesięciobojstom świata po wojnie. Lipp zdobył w sumie 7.584 punktów, a więc więcej niż zwycięzca na Olimpiadzie.

Mistrzowskie rozgrywki kół „Gwardii” w piłkę nożną

Rozpoczęte w ubiegłym tygodniu rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo kół Z. S. „Gwardia” w Łodzi wzbudziły szerokie zainteresowanie wśród poszczególnych kół i spotkania z każdym dniem stają się coraz to ciekawsze. Po pierwszej rundzie rozgrywek w tabelce mistrzowskiej prowadzenie w swoich grupach objęły kół przy Komisariatach M. O. Nr 1, 3, 6 i 9.

W bieżącym tygodniu nastąpi dalszy ciąg rozgrywek według przewidzianego kalendarzyka.

Wtorek dnia 7.9 godz. 16 Kolo Z.S. Gwardia nr 5 — Kolo nr 13. godz. 18-ta Z. S. Gwardia nr 9 — Kolo nr 10.

Środa dnia 8.9 godz. 16-ta Kolo Z. S. Gwardia nr 14 — Kolo 15. godz. 18-ta Kolo Z. S. Gwardia nr 3 — Kolo nr 8.

Czwartek dnia 9. 9. godz. 16-ta Kolo Z. S. Gwardia nr 4 — Kolo nr 11. godz. 18-ta Kolo Z. S. Gwardia nr 6 — Kolo nr 12.

Piątek dnia 10.9 godz. 16-ta Kolo Z. S. Gwardia nr 2 — Kolo nr 16. godz. 18-ta Kolo Z. S. Gwardia nr 1 — Kolo nr 7.

Rozgrywki będą się nadal odbywały na boisku K. S. „Gwardia” przy ul. Letnej.

Widzów dużo — w kasach pustki

„Gapowicze” to istna plaga imprez w Helenowie. — Nieuczciwi biletarzy dostaną za swoje. — Kolarze węgierscy startują w Łodzi

Dwie imprezy kolarskie z udziałem zawodników czeskich ściągnęły do Helenowa, lekko licząc, 15 tysięcy widzów. Zdawało by się, że skromne fundusze okręgu łódzkiego poważnie zwiększyły się; ŁOZKol. będzie mógł sobie pozwolić na zakup niezbędnego sprzętu kolarskiego i przyjąć z pomocą kolarzom łódzkim. Rozmawiamy na ten

temat z prezesem ŁOZKol., który jest jednak innego zdania, odkrywając drugą, mniej przyjemną stronę medalu tych imprez.

— Ludzi było dużo, lecz pieniędzy w kasie mało. Drugiego dnia sprzedano zaledwie 3 tysiące biletów, a na pierwszych zawodach nie wiele więcej.

— Jakto, a te tłumy?

— Powtarzam, tłumy były, lecz pieniędzy nie ma. Reszta widzów to „gapowicze”, którzy wykorzystują wszelkie możliwe sposoby ażeby sforsować parkany, odgradzające tor kolarski w Helenowie. Uprawiają oni specjalny „sport” i uważają za punkt honoru wejście na zawody właśnie bez wykupienia biletów. Walczymy z tą plagą, ale nie możemy dać rady. Funkcjonariusze M.O. wychodzą wprost ze skóry a jednak... Na ostatnich zawodach przypilnowano nieco takich amatorów i sporządzono szereg protokołów. Może wysokie grzywny, które będą zmuszeni zapłacić, ostudzą w nich żapał do ustanawiania tak swoistych „rekordów”.

— Może macie zbyt mało porządkowych?

— Mobilizujemy na zawody cały aparat, ale cóż z tego jeśli kluby delegują ludzi nieodpowiedzialnych?

— Nieodpowiedzialnych...?

— Nie tylko nieodpowiedzialnych, lecz wręcz nieuczciwych. Proszę sobie wyobrazić, że nie jeden taki funkcjonariusz z opaską, zamiast przypilnować porządku i ściśle kontrolować bilety wchodzących, zorganizował sobie zarobek „na boczek”, wpuszcza gości bez biletu, a pieniądze chowa do kieszeni.

— Czyby to było możliwe — zapytujemy, nie wierząc własnym uszom?

— Niezmiernie mi przykro, że muszę to powiedzieć, ale, niestety, takie wypadki miały miejsce. Obecnie prowadzimy dochodzenie i protokółarne przesłuchiwanie, a gdy będziemy już mieli cały materiał nie omieszkamy wyciągnąć z tego ostre konsekwencje. Mam nawet prośbę do prasy. Opublikujcie nazwiska tych szkodników sportu, niech znajdą się pod preglizem opinii publicznej. Wyliminujemy ich z życia sportowego a zapewne będzie to odstraszający przykład dla innych.

Zapewniając prezesa ŁOZKol. że może w tym wypadku liczyć na pomoc prasy sportowej zapytujemy jakie będziemy mieli jeszcze w Łodzi imprezy kolarskie w tegorocznym sezonie?

— Dwie poważne w tym jedna z udziałem kolarzy zagranicznych?

— Czyżby znów Czesi?

— Nie. Tym razem inni goście zagraniczni. Powiem, ale w sekrecie.

Przyrzekam, chociaż wiem z góry, że nie dotrzymam słowa.

— A więc... Węgrzy — mówi przyciszonym głosem prezes ŁOZKol., patrząc triumfalnie — Mamy już na to zgodę GUKF. i prowadzimy pertraktacje. Chcemy je sfinalizować najszybciej, chcemy widzieć Węgrów w Łodzi jeszcze we wrześniu, a jak przewiduję będą to bardziej ciekawe spotkania niż z Czechami, chociaż zapewne cała Łódź sportowa była z Czechów zadowolona.

— To impreza Nr. 1. A Nr. 2?

— Zapomniał pan o drużynowych mistrzostwach Polski? Musimy je powtórzyć tutaj w Łodzi, właśnie w Helenowie. Termin 15 września już ustalony. Jest to dzień powszedni, ale nie boimy się tego, mamy przecież tor oświetlony.

A zatem do zobaczenia ponownie w Helenowie.

Gimnastycy „Splotu”

zwołują w poniedziałek zebranie

Kierownictwo sekcji gimnastycznej żeńskiej, zawiadomiła, że w dniu 8 września r.b. o godz. 17-ej odbędzie się zebranie w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 53 II p. Stawiennictwo obowiązkowe.

„Kosynier” Gierwatowski

Polonia ma dość jego brutalnej gry

Zdaje się, że w klubach ligowych powiał świeży wiatr, który oczyszczał atmosferę. Nie tak dawno domagaliśmy się o czyszczenie przeprowadzonej w szeregu warszawskiej Legii i wykluczeniu z klubu Cyganika, który był rozsądnikiem zła, nie dając jak wczoraj podaliśmy wiadomość o energicznych krokach powziętych w tym samym celu przez chorowski A.K.S. I tu i tam padły „oflary”, ale dobro sprawy, dobro piłkarstwa polskiego wymagało ich bezwzględnie.

Drakońskie podążnięcia wpłynęły na zmianę atmosfery w Legii i klub ten jest na najlepszej drodze do odzyskania utraconej pozycji sportowej. Na pewno to samo, nastąpi i w A.K.S.

Obecnie dokonuje się zabieg chirurgicznego w warszawskiej Polonii. Pierwszą ofiarą padł Gierwatowski, a więc gracz, który na to od dawna już zasługiwał. Kierownictwo Polonii, nie czekając jaki obrót przyberze

sprawa, gdy do W.G. i D. wpłynęły protokół sędzię zawodów Polonia — Wisła, zdyskwalifikowało Gierwatowskiego na okres czterech tygodni za brutalną grę. Trzeba nadmienić, że Gierwatowski odgrywał mało zaszczytną rolę „kosyniera”, tak, jak to zwykle potrafi i czyni.

Polonia stołeczna była jedynym z tych klubów, która najbardziej pobłażliwym okiem patrzyła na swych pupilków nie zdając sobie sprawy, jak wielką wyrządza krzywdę im i sobie. Ligowi piłkarze tego klubu, to notoryczny lenie, bo drużyna ma trenera Vogla, który dla niej porzucił Wartę, a na trening w najlepszym wypadku stawia się 5 lub 6 zawodników. Nadszedł najwyższy czas by odmłodzić kadry zawodników i skłonić drużyny ligowej, bo przecież szkoda każdego grosza na patentowanych leniuchów, którzy, wierząc w swoją „doskonałość”, opuszczają treningi i zajmują tylko miejsce w drużynie.

Chytry dwa razy traci

Łódź ma mecz z Pragą, a Śląsk... figę

Dwa razy stracił Śląsk dzięki swemu „meżowi opatrnościowemu” Zapłatce, który napuszony i czerwony z gniewu, niczym indor, porwał zawarte przez Śląsk OZB. kontrakty między miastowych spotkań.

A wszystkimu winne wybory kapitału sportowego PZB. Przedstawiciele Śląska sondowali opinię delegacji łódzkiej co do kandydatury Łukaszewskiego i, co ciekawsze, misję tę spełniał sam kandydat.

Łódź nie chciała pójść na zakusowe gierki, ją interesowało, dlaczego okrug poznański był przeciwny dotychczasowemu kapitanowi. I chociaż delegaci Poznania nabrali wody w usta, rychno zorientowano się, że stanowisko Poznania jest odwetem za to, że nie wystawiono do reprezentacji juniorów w wadze półciężkiej Franka (Poznań). Gdy innych zarzutów nie stwierdzono, stało

się jasne, że Łódź nie poprze kandydatury Śląskiej.

Zresztą gdyby przeszła kandydatura Łukaszewskiego, Śląsk musiałby w największej gorączce pracy organizacyjnej zwoływać nadzwyczajne zebranie i wybierać nowego prezesa, bowiem członkiem Zarządu PZB nie może być obecnie działacz, zasiadający we władzach okręgu.

Nietaktowny postępek Zapłatki nikomu nie mógł się podobać. Śląsk znalazł się odosobniony. O zawodach z Łodzi nie ma dziś mowy, nie ma też mowy o meczu Śląsk — Pragą, gdyż Warszawa, widząc co się święci, zafiarowała drużynę praską Łodzi. Czeskich pięściarzy ujrzymy 14 września, a Zapłatka w tym czasie będzie smętnie kiwał głową nad sznurami pustego ringu.

Tak już w życiu bywa, że chytry traci dwa razy.

Szeregi pięściarzy Włókniarza

wypełniają zawodnicy KP. Zjednoczone i Tęczy

W przyszłym tygodniu w środę dnia 8 września brać bokserska rozpoczyna w Łodzi mistrzostwa drużynowe. Na pierwszy ogień idzie spotkanie Włókniarz — ŁKS.

Włókniarz narodził się z przeprowadzonej fuzji klubów KP Zjednoczone i Tęczy, dzięki czemu powstała dość liczna sekcja pięściarska, gdyż wszyscy zawodnicy podpisali deklarację dla Włókniarza. Jaka będzie jej wartość sportowa dowiemy się z uzyskanych wyników.

W skład sekcji pięściarskiej Włókniarza wchodzi:

W muszej: Kargier, Rozpierski, Krajewski i młody utalentowany Szweczyk.

W koguciej: Matecki, Stanikowski, Jędrzejczyk.

W piórkowej: Jurek, Grymin, Różański i Kawczyński.

W lekkiej: Mazur, Kaźmierczak, Reszke, Stasiak (nie mylić ze Stasiakiem z KS Zryw), Ulatowski i młody pięściarz Kubisiak.

W półśredniej: Soblerajski, Szczapiński, Gieroński, Markiewicz. Trzeba zaznaczyć, że Markiewicz w ub. sezonie występował w wadze półciężkiej.

W średniej: Trzęsowski, Bamber, Mann i Grzelak.

W półciężkiej... Włókniarz nie podaje jeszcze nazwisk zawodników, bo tutaj podobno szykuje jakieś niespodzianki.

W ciężkiej: Jaskuła i dwóch nowych w Łodzi pięściarzy. Nazwisk nie podajemy, bo to również „sprawa poufna”. Boksery Włókniarza przebywają w tej chwili na obozie kondycyjnym w Spale. Biwakują ich tam 40-tu. Wprost ze Spaly przyjadą na mecz z ŁKS.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15

„CNOTLIWA ZUZANNA”

Operetka w 3-ich aktach — Muzyka J. Gilberta

Udział biorą: J. Kenda, A. Kaczorowski, K. Koszela, D. Lubowska, H. Labuński, J. Pankratz, W. Rychter, A. Sawin, L. Szabowiczówna, A. Wasilewska, L. Wacławik, W. Zwoliński. Chór — Balet — Orkiestra

Bilety wcześniej do nabycia w Związku Artystów Plastyków ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru.

W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej. 9624k

Teatr Kameralny Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19.15 sztuka C. de Peyret-Chapuis

NIEBOSZCZYK PAN PIC

Kasa czynna od 12-ej. tel. 123-02.

Trzy po trzy!...

Pracownik zwraca się do swego szefa. — Czy pan dyrektor nie zechciałby mi dać jednego dnia urlopu z okazji mego srebrnego wesela? — Pan chyba oszalał? Potym będzie mi pan co dwadzieścia pięć lat przychodził z podobnymi żądaniami!...

Wyjeżdżając na urlop, pan Bąbelek żegna się czule z małżonką. — Więc do widzenia... Pa... Ale przysięgnij mi, moja kochana, że będziesz mi wierna aż do mego powrotu... — A pani Bąbelek, zarzucając tamiona na szyję męża: — Przrzekam, przrzekam... Ale wracaj prędko!

Pan Amalgama Sobek kupił sobie samochód. Jest bardzo dumny. Nikogo nie poznał na ulicy. Wczoraj spotkał go znajomy kupiec i mówi: — Jutro obchodzimy rocznicę ślubu. Czy mogę pana prosić o połatygowanie się do nas wieczorem? — No, wie pan?! — oburza się pan Sobek. — Co znaczy „połatygować”? Czy pan nie wie, że mam samochód?

Sierżant sprawdza personalia rekrutów, świeżo wcielonych do kompanii. — Rekrut Piwowarek! — Jestem! — Wasz zawód w cywilu? — Polykacz szabel.

Sierżant zastanawia się przez chwilę, wreszcie marszczy surowo brwi. — Aha... Teraz przynajmniej, jak broń będzie ginęła, będziemy wiedzieli, gdzie jej szukać...

Stało się! Pan Bąbelek przyłapał swą żonę na gorącym uczynku zdrady małżeńskiej. Stał się na progu sypialni i wyciągając broń zwraca się do amantki: — No, łaskawy panie!... Uważam, że o jednę z nas jest tu za dużo!... Przerazony amant milczy. Nagle rozlega się głos żony pana Bąbelka: — Wcale nie uważam!

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO Dziś o godz. 19.15 pełna humoru komedia w 3 aktach Moliere'a pt. „GRZEGORZ DYN DAŁA” w przekładzie Boy'a Zelenkiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34. Dziś o godzinie 19.15 sztuka C. de Feyta i Chapuisa „NIEBOSZCZYK PAN PIC” w reżyserii Janusza Warnekiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243 Dziś i dni następnych o godzinie 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA”

TEATR „SYRENA” TRAGUTTA 1 Dziś o godz. 19.30 komedia pt. „DOBRCZE SKROJONY FRAK”.

LETNI TEATR „OSA” Zachodnia 43 tel. 140-09 Codziennie o godz. 19.30, w niedziele i święta o 16-ej i 19.30 komedia muzyczna pt. „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA” z H. Makowską w roli tytułowej. Zniżki ważne.

KINA

- ADRIA — „Bolero”
BAJKA — „Knock-out”
BALTYK — „Lekkomyślna siostra”
GDYNIA — „Program aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 28”
Reportaż z Olimpiady.
HEL — „Maria Luza” (dla młodzieży)
MUZA — „Biały kiel”
POLONIA — „Zielone lata”
PRZEDWIOSNIE — „Okoliczności łagodzace”
ROBOTNIK — „Miasto bezprawia”
ROMA — „Kulisy Wielkiej Rewii”
REKORD — „Moja miła”
STYLOWY — „Admiral Nachimow”
ŚWIT — „Postrach morza”
TECZA — „Ostatni Etap”
TATRY — „Cygańska miłość” (w ogrodzie)
WISŁA — „Cygańska miłość”
WŁÓKNIARZ — „Chłopiec z przedmieścia”
WOLNOŚĆ — „Lekkomyślna siostra”
ZACHĘTA — „Casablanca”

Program radiowy na poniedziałek ciekawsze audycje

12.00 Dziennik południowy. 12.25 Schumann 13.00 Muzyka obiadowa. 13.45 Jan Sebastian Bach, kompozytor tygodnia. 15.30 Jak porusza się nietoperz. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 W. A. Mozart 17.00 Rozmowy o gwiazdach. 17.15 W letnie popołudnie. 18.00 Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych. 18.05 Koncert kompozytorski Raoula Koczalskiego. 18.50 Odbudowa teatrów warszawskich. 19.00 Muzyka lekka. 19.30 Emancypantki 54 odc. pow. Bolesława Prusa. 19.45 Koncert Krak. Ork. P. R. 20.30 Koń tatrzański. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.00 Od menueta do tanga. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ D — 030062

MYDŁO TOALETOWE

Nowy rodzaj

A B C



Wszędzie do nabycia

SZKOŁA PRZEMYSŁOWA PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO oraz GIMNAZJUM PRZEMYSŁU KONSERWOWEGO w Łodzi, ul. Nowotki 46-45 prowadzi działy: Konserwowe, piekarskie, cukiernicze i karmelarskie. Dzieci robotników korzystają z bezpłatnego internatu i nauki. 9699

VIII Państwowe Średnie Gimnazjum i Liceum Koedukacyjne w Łodzi ul. Pomorska 105 — tel. 165-22

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr JERZY ŁUSZKIEWICZ kobieta, Leg. 2-nów. 3-6. — przyjmuje 4-7 8595g

Dr MIRSKI — akuszeria, choroby kobiece — Piotrkowska 14 telefon 257-23 8504k

DOKTOR ZAURMAN specjalista skórne, weneryczne 8-10. 5-7 Nowotki 8 7284k

Dr KOWALSKI MICHAŁ specjalista skórno-weneryczne 1 Maja 3. 8-10. 4-7 9437g

Dr ROZYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerii powrótch. — Przyjmuje 2-6, Piotrkowska 33 tel. 166-29 9433k

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczno-skrórne. 8-10. 4-7. Piotrkowska 106. 9440k

Dr PROCHACKI specjalista skórne, weneryczne 12-2; 4-6, Legionów 17. 8340k

Dr MAJEWSKI, choroby kobiece, weneryczne, Legionów 1/3 — 1. Tel. 216-82 8281k

Dr ŁOZA specjalista: włosów, skórne weneryczne 1-2, 5-7 Sienkiewicza 34 9578k

Dr CZERNIELEWSKI — choroby skórno-weneryczne. Piotrkowska 88 godz. 3-7. 8783k

Dr ZOFIA KOLSUT choroby kobiece, Akuszeria, powrótch i przyjmuje. Łódź Piotrkowska 70-3 tel. 212-22 godz. 3-6 pp. 9375k

Dr LENCZEWSKI, choroby kobiece, akuszeria, przyjmuje 3-7. Sienkiewicza 51, tel. 181-47 9595k

Dr WOŁKOWSKI — Specjalista, skórne i weneryczne od 4-6 Wschodnia 65. (Piotrkowska 46) 9697g

Dr KLESZCZELSKI — chirurg-urolog, choroby nerek, pęcherza, rządów piciowych, powrótch. Al. Kościuszki 93, tel. 164-37. 9661k

dentysta LECZ. ZĘBOW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych — Piotrkowska 8. 9434k

GABINET dentystyczny Maksymiliana Prejzera z Lwowa. Specjalność nowoczesna protetyka zębów Gdańska 26a 9439

DENTYSTA WODNICKI Stanisław, specjalność: korony, mostki porcelanowe. Andrzejki 11, tel. 154-12 9582k

czery

STARSZY lekarz Galuła, długoletni praktyk szpitala skórno-wenerycznego. Główna 62-76 18-20 8941g

AK SZAFKI

AKUSZERKA Łagowska Irena przyjmuje Zachodnia 50 telefon 151-76 9247g

KUPNO — sprzedaj MEBLE, sprzedaj — kupno. Zamówienia — zamiany — Piotrkowska Nr 275 (sklep Galar i Biernacki) telefon 145-13 9098

SKUPIJĘ wełnę owczą w każdej ilości. Placemy dobre ceny. Józef Dreczko. Rybna 17. 9411g

KOZUSZKI zakopjańskie — garwolińskie poleca firma B. Nagibor Nowomiejska 2 (sklep w podwórzu). 9479k

SREBRO w każdej postaci kupuje M. Weiner i S-ka, Łódź, Piotrkowska 112, tel. 120-66 9642k

KROSNA mechaniczne do sortowania — Łódź, Częstochowska 1a. 9636g

FOTOAPARATY — sztopery — wagi analityczne. Projektorzy ki nowe 16 mm. Taśmy miernicze — kompasy — cyrkle. Kupno — sprzedaż. Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83 8593k

SKUPIJĘ wełnę owczą w każdej ilości, placę wysokie ceny. „MERYNOS KRAJOWY” Łódź, Rzgowska 4. 9228k

ZEGARKI, złoto srebro, kamienie kupuje „Omega” Piotrkowska 4 poleca; gwarantowana we wroby złote 9499k

SOLIDNE meble, komplety i pojedyncze tapczany, firanki, dywany, pokrycia meblowe W. Łuczak Zamachofa 2. 9534g

MEBLE wszelkiego rodzaju. Garderoby od 37 000 zł., łózka od 18 000 zł. stoliki radiowe od 3 000 zł. poleca Mechaniczna Wytwórnia Mebli Mszczak — Główna 22. Tel. 116-17

SZKOLNE przybory najrozmaitsze, ceny hurtowe, poleca: „Składnica Biurowa, Łódź, Piotrkowska 69. 9538k

PRACOWNIA kożuchów poleca zakopiańskie kozuchy, oraz blamy barankowe, przyjmuje zamówienia i reperacje Łódź, Jaracza 4 w podwórzu 9837g

NAJKORZYSTNIEJ kupisz — sprzedasz — zamienisz — pierścionek, obrączkę, zegarek w sklepie: 11-go Listopada 3. 9500k

MEBLE nowoczesne wykonanie solidne i fałszywe. Ceny przystępne poleca Stefan Przybylski, Łódź, Zamachofa 11 8796k

NAJSTARSZA firma naprawa wiecznych piór, Łódź, Piotrkowska 21. Gwarantowanie, szybko, tanio naprawisz każde pióro nawet złamane, oraz napełnisz zapas do pióra amerykańskiego. 9458g

SPRZEDAMY willę z ziemią orną i kamieniami. Pl. Wolności 6-4. 9660

MOTORY Zundapp i BSA 500-cki do sprzedania. A. Urbański Piotrkowska 112. 9677g

SPRZEDAM maszynę szlufkową i do szycia gabinetową Singera w dobrym stanie. Dowborczyków 28-55. 9677g

DOBRCZE zeprowadzo na Wytwórnia Wód Gazowych do sprzedania z powodu likwidacji spółki. Wiadomość: tel. 147-66. 9694g

KREDENS kuchenny sprzedam tanio Dowborczyków 23 (róg Nawrot) stolarz. 9665

MASZYNĘ gabinetową i krawiecką Singera sprzedam. Traugutta 2 m. 11. 9669

SPRZEDAM tanio kredens kuchenny nowy. Nawrot 54 m. 4. 9670k

SPRZEDAM podwójne łózko francuskie i szafę. Narutowicza 11-22 godz. 2-3 i po 7-ej. 9672g

ROZDZIECZYŚY specjalista. Wojciechowski. Piotrkowska 59. Uwaga! Poprawna oficyna. 9475k

ŁADOWANIE reparaacje akumulatorów wszelkiego typu poleca własnej konstrukcji do każdego samochodu. Specjalne akumulatory Ługowe (żelazo-niklowe) do telefonów, zegarów elektrycznych „Akumulator” Łódź Andrzejki 29 tel. 165-25 9045k

ZNANA pracownia futer — przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres kuśnierski, oraz pelisy. Łódź Jaracza 12. 9667g

POKOSTY:

LNIAŃY (malarski)

PODŁOGOWY

SZTUCZNY

poleca:

Wytwórnia Chemiczna „ULTRON” Łódź, Południowa 78, tel. 138-19 9662



Kupon Nr 24

Co to za zwierzę?

Czy widzieliście je w Zoo

Ponieważ dwa razy zamieściliśmy przez pomyłkę kupon Nr. 21 — jeden z nich będzie honorowany jako kupon Nr. 22.

Teatr „SYRENA” Traugutta 1

Dzisiaj dwa przedstawienia o godz. 16.30 i 19.30 komedii p. t.

DOBRCZE SKROJONY FRAK

z udziałem całego zespołu. Kasa czynna od godz. 10-ej rano przez cały dzień. tel. 272-70. 9676k

Teatr „OSA” Zachodnia 43 tel. 140-09

Dzisiaj 2 przedstawienia — 16 i 19.30

ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

ZNIŻKI WAŻNE! widowia szczerze chroniona przed chłodem. 9701k

Zawione

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU, zaświadczenie repatriacyjne. Borowik Alfons. Żydowska 20. 9679g

ZGUBIONO złotą bransoletkę pamiątkową Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem Jan Skimina. Piotrkowska 65. sklep C. H. P. Ch. 9679g

POTRZEBNA pomoc domowa. Gdańska 42-8a do 2 po poł. 9696g

POTRZEBNA pomoc domowa. Wiadomość: Wyspiańskiego 21-23 9666g

POTRZEBNA pomoc domowa z referencjami. Gdańska 42-8a do 2 po poł. 9696g

POTRZEBNA pomoc domowa. Zawadzka 20 m. 16. 9695g

POTRZEBNA pomoc domowa z referencjami. Gdańska 42-8a do 2 po poł. 9696g

POTRZEBNA pomoc domowa. Wiadomość: Wyspiańskiego 21-23 9666g

POTRZEBNA pomoc domowa z referencjami. Gdańska 42-8a do 2 po poł. 9696g

POTRZEBNA pomoc domowa z referencjami. Gdańska 42-8a do 2 po poł. 9696g

POWSZECHNA Spółdzielnia Spożywców w Łodzi, ul. Piotrkowska 31, poszukuje elektromonterów specjalistów na silniki. Podania składać w Dziale Personalnym, ul. Piotrkowska 31, III piętro. 9674k

KURSY Administracyjno-Handlowe przy Państwowym Gimnazjum Liceum Piotrkowska 125, przyjmują zapisy codziennie od 17-19. 9630g

MASZYNOPISANIE - korespondencja biurowej, (poprawnego pisania), stenografii biurowej, księgowości grupy początkowej, średnie, wyższe 6, 7 września rozpoczyna. Zapisy: Kursy Centralnego Związku Stenografów i Maszynistów Rzeczypospolitej Polskiej — Kilińskiego 50. Pismo stenograficzne. 9675g

KURSY krawiectwa damskiego i bielizniarskiego roczny, półroczny, 3 miesięczny kursy i modelowania. — Kończące otrzymują świadectwa. Sienkiewicza 89 Instytut Przemysłowo-Rzemieślniczy. 9664g